



HARCERZ RZECZYPOSPOLITEJ
Internetowe pismo
Ruchu Harcerskiego

1 BOGACTWO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ, JAKO MIEJSCA DLA HARCERZY Refleksja Komendantki Pielgrzymki

Kalwaria Zebrzydowska przede wszystkim słynie z sanktuarium pasyjno-maryjnego oraz Drózek Pana Jezusa i Matki Bożej wpisanych w malowniczy krajobraz. Położona jest na pograniczu Podgórze Karpackiego i Beskidu Makowskiego. Znajduje się w bliskim sąsiedztwie Krakowa (około 40 kilometrów). Powstała z inicjatywy Mikołaja Zebrzydowskiego, który w 1602 roku zapoczątkował fundację założenia kalwaryjskiego. Pomysł wojewody Zebrzydowskiego, by stworzyć w jego posiadłościach drogi Męki Pańskiej na wzór Jerozolimy zapewne nasunęło mu dzieło Chrystiana Adrychomiusza. Opisuje ono Ziemię Świętą z podaniem szczegółowo odległości miejsc cierpień Chrystusa w Jerozolimie. „Opierając się na tych dziełach, dokonał w 1604 roku na zlecenie wojewody Feliks Żebrowski (...) wśród wzgórz i lasów między górą Żar a Lanckoroną wymiarów dróg Męki Pańskiej i oznaczył miejsca pod budowę poszczególnych kaplic.”

Geneza takich założeń w innych krajach Europy wiąże się z nurtem pobożności pasyjnej. Od czasów Edyktu Mediolańskiego, wydanego w 313 r. przez Konstantyna Wielkiego, kult miejsc świętych w Jerozolimie stale się rozwijał. Zakłócił to jednak najazd na Palestynę Turków seldżuckich niosący za sobą kolejne wojny, przede wszystkim wyprawy krzyżowe w XI-XIII wieku. W następstwie pielgrzymek do Ziemi Świętej w XII-XV wieku rozpowszechnił się wśród możnowładców zwyczaj fundowania obiektów upamiętniających miejsca kultu w Jerozolimie. Początkowo miały one formę pojedynczych kaplic ogrodowych: Grobu Chrystusa, Ukrzyżowania, Ogrojca i były stawiane w ich posiadłościach. Z biegiem czasu zaczęto zwiększać liczbę kaplic. W czasach kontrreformacji były istotnym elementem pobudzającym wiarę katolicką. Nasilenie ruchu kalwaryjskiego nastąpiło po soborze trydenckim (1545–1563) i trwało nieprzerwanie w swej intensywności aż do początku XVIII wieku. W kolejnych wiekach zainteresowanie fundowaniem obiektów kalwaryjskich spadło, aczkolwiek trwa nadal.

Historię założenia samej Kalwarii Zebrzydowskiej przez jej fundatora Mikołaja, odnajdujemy w akcie fundacyjnym pochodzącym z 1 XII 1602 roku:

(...)dzięki łasce Bożej wybudowaliśmy w dobrach naszych dziedzicznych (...) kościół z kamienia łamanego pod wezwaniem Świętego Krzyża, na wzór kaplic na Górze Kalwarii. Uczyniliśmy to dla rozbudzenia w nas i naszych następcach pamięci o gorzkiej męce Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, w którego zbawczych zasługach pokładamy całą nadzieję naszego odkupienia i świadomości naszych własnych grzechów. Pragnąc, by oczy ciała skłoniły rozum do nieustannej kontemplacji Jego tajemnic i wzywały do należynej wdzięczności.

Kalwaria Zebrzydowska, jako obiekt o wyjątkowej koncepcji została wpisana na listę dóbr kultury ludzkości decyzją z 1 XII 1999 roku, wydaną przez Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO na sesji w Marakeszu w Maroku. Jej wpis jest uzasadniony następująco:

Kalwaria Zebrzydowska stanowi wyjątkowy pomnik kultury, w którym krajobraz kulturowy posłużył, jako rama symbolicznego przedstawienia Pasji Chrystusa w formie kaplic i alej. Jest to, więc krajobraz kulturowy o wielkim pięknie i wielkiej wartości duchowej, w którym elementy natury i stworzone przez człowieka łączą się harmonijnie. Kontrreformacja w końcu XVI wieku prowadziła do powielania kalwarii w Europie. Kalwaria Zebrzydowska jest wyjątkowym przykładem tego typu krajobrazu w wielkiej skali, który integruje piękno naturalne, cele duchowe i koncepcje parku barokowego.¹

Przybliżając niezwykłość założenia Kalwaryjskiego chciałam zwrócić uwagę, jaką stanowi wartość duchową dla przebywających do niego harcerzy. Oczywiście od razu zaznaczę, że używając w całym tekście sformułowania harcerzy mam na myśli zarówno zuchy, harcerzy, harcerzy starszych, wędrowników, instruktorów, starszyznę i seniorów harcerskich.

IDEA – DOŚWIADCZENIE MIEJSCA, NAMIASTKI ZIEMI ŚWIĘTEJ

Harcerze mają możliwość doświadczenia namiastki Ziemi Świętej. Mogą przeżyć prawdy wiary w odniesieniu do symbolicznych miejsc związanych z życiem Jezusa i Maryi. Jest to wykroczenie poza granice tylko teoretycznego postrzegania wiary. Ich duchowość może rozwijać się w praktyce przez doznania i bodźce, które mają okazję przeżyć. W czym pomagają im zarówno kaplice, przestrzeń przyrody jak i Sanktuarium Kalwaryjskie. Dodatkowo harcerze będąc na Kalwarii stają się częścią idei pielgrzymowania do świętych miejsc. Poznają na własnej skórze historię motywu przeniesienia Ziemi Świętej na ziemię Polskie. Miejsce to emanuje na nich też swoim walorem kulturalnym. Nie muszą ją postrzegać wyłącznie pod pryzmatem religijnym. W wymiarze duchowym mogą również odbierać:

ciekawą architekturę Kalwarii, dzieje powstania całego założenia drózek, tradycje i zwyczaje Kalwaryjskie w tym też pątnicze oraz opiekunów tego miejsca, czyli Ojców Bernardynów.

DOŚWIADCZANIE PRZYRODY –OBCOWNIE Z NATURĄ

Kolejnym atutem Kalwarii, tak bardzo bliskim harcerzowi jest przyroda i stanowiła dla mnie jeden z najważniejszych wyznaczników, dla czego warto tu zaprosić harcerzy. Stanowi ją przede wszystkim przemyślana kompozycja parkowo-krajobrazowa Kalwarii, która jest niesamowitym terenem dla harcerzy. A pomysł, aby harcerze dotarli do Kalwarii przez wędrówkę jest wykorzystaniem walorów przyrodniczych wokół niej. Przez kontakt z naturą, przygodę na jej łonie kształtuje się ich hart ducha. Otrzymują też niesamowitą możliwość lepszego jej poznania, przyglądnięcia się jej, co uwrażliwia ich na otoczenie wokół nich. Bogactwo tego terenu można harcerzom zaprezentować na wiele sposobów. Atrakcyjność tego miejsca będzie można wykorzystać w różnych koncepcjach kolejnych pielgrzymek.

KLIMAT KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ- PRZEŻYCIE DUCHOWE

Największym moim pragnieniem, jako komendantki pielgrzymki było ukazanie harcerzom klimatu Kalwarii Zebrzydowskiej. Aby mogli nie tyle zobaczyć to miejsce, ale je doświadczyć. Niewątpliwie odczucie atmosfery tego miejsca jest głębokim przeżyciem duchowym. Złączenie się zmysłami z tym wszystkim, co dzieje się wokół nas. Poczucie harmonii z otaczającym światem, z Bogiem to wartości bezcenne, które można doznać przyjeżdżając tu. Jest to moment, w którym następuje rozwój wewnętrzny harcerza przez: poznawanie samego siebie, kształtowanie własnego systemu wartości, doświadczenie świata natury oraz głębokich odczuć, którymi najistotniejszymi są wiara, miłość, prawda, wolność i odpowiedzialność.

WYZWANIE DROGI DO KALWARII

Pielgrzymka dla harcerzy musi stanowić trud. Powinna być przygotowana tak, aby stawiać wyzwanie jej uczestnikom. Podnosić poprzeczkę ich działaniom. Wszelkie niedogodności i zadania ich czekające być formą poświęcenia, aby osiągnąć cel. Tak, aby udział ich w niej stanowił dla harcerzy satysfakcję. Dlatego też powiązana jest w dużej mierze z fizyczną wędrówką, która może przynieść zmęczenie. Drużyny, partole czy kręgi instruktorskie nie przyjeżdżają, więc do Kalwarii, ale samodzielnie do niej docierają jedną z wybranych przez siebie tras. W tym roku pielgrzymka była pierwszy raz zorganizowana i harcerze zgłaszający się na nią zadeklarowali się dotrzeć do Kalwarii pieszo z dwóch miejsc. Ale mamy nadzieję, że kolejna będzie bogatsza w trasy, którymi przywędrują harcerze.



Nie można też zapomnieć o cudowności Sanktuarium Kalwaryjskiego, do którego pielgrzymi przybywają upraszając sobie wielu łask Bożych. Tak również harcerze w czasie swojej pielgrzymki zanieśli swoje prośby do Matki Bożej Kalwaryjskiej. Pokazując też celowość ich pielgrzymki oraz to, że pielgrzymka jest dla nich.

HASŁO PIEGRZYMKI – ZAUWAŻ CZŁOWIEKA, CZYLI UCZYNKI MIŁOSIEDZIA

Dodatkowo Pielgrzymka Harcerska Chorągwi Krakowskiej była zorganizowana, aby zrealizować dwa ważne cele. Odbывała się ona 23-24 kwietnia 2016 roku i ta data nie była przypadkowa. Harcerze celebrowali wspomnienie świętego Jerzego - patrona skautingu oraz przygotowywali się do Światowych Dni Młodzieży. W tym roku pielgrzymka ta przebiegła pod hasłem: „Zauważ człowieka i... przybądź do Kalwarii Zebrzydowskiej”. I była harcerskim synonimem motta ŚDM „Błogosławieni Miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Ukazywała harcerzom wielkie znaczenie ich działania dla drugiego człowieka. W programie pielgrzymki harcerze rozważali hasło pielgrzymki, poznawali szerokie znaczenie Miłosierdzia. W czasie ich wędrówki do Kalwarii przytoczone były fragmenty z świętych ksiąg różnych religii świata mówiące o miłosierdziu i pokazujące, że niezależnie od wyznania kierujemy się tymi samymi wartościami i jesteśmy stworzeni, by z siebie coś dawać drugiemu człowiekowi. Ważnym elementem pielgrzymki było po dotarciu do Sanktuarium przejście przez Bramę Miłosierdzia oraz ofiarowanie na Kalwarii obietnicy wypełnienia przez harcerzy uczynku

miłosierdzia po pielgrzymce. Tak, aby wymiar pielgrzymki, w tym Miłosierdzia przeniósł się na harcerskie postępowanie w życiu i czynach codziennych.

SPEŁNIONE MARZENIE INSTRUKTORSKIE, A MOŻE SPEŁNIONA MISJA HARCERSKIEGO WYCHOWANIA DUCHOWEGO?

Pomysł przygotowania i zorganizowania Pielgrzymki Harcerskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej trwał we mnie przez długi czas i oczekiwałam odpowiedniego momentu realizacji. Stanowił dla mnie swoiste marzenie instruktorskie. Mieszkam w Kalwarii Zebrzydowskiej i znając od dziecka niesamowitość tego miejsca, chciałam podzielić się nim z harcerzami. Przygotowanie do tego przedsięwzięcia było dla mnie kształtującym się długo terminowo procesem. Stopniowo zbierałam do tego wydarzenia doświadczenie oraz znajdowałam ludzi, którzy mogliby się w to zaangażować. Podsumowując pielgrzymkę, muszę przyznać, że jej zorganizowanie okazało się misją na rzecz wychowania duchowego harcerzy. Stanowiła ona dopełnienie wszechstronnego rozwoju realizowanego w ZHP o aspekt duchowy.

Zadowolona jestem, że udało się ją zorganizować i dzięki niej wiem, co mogę zmienić przy przygotowaniach następnej. A czy warto organizować takie formy duchowe dla harcerzy? Myślę, że na dowód, że warto na zakończenie przytoczę słowa, które znalazły się w ankiecie po pielgrzymce napisane przez harcerkę w wieku starszoharcerskim.

Dzięki tej pielgrzymce przeżyłam jeden z najlepszych weekendów życia. Wyjątkowa okazja, wyjątkowi ludzie i cudowne miejsce. Jestem pod ogromnym wrażeniem, bo wszystko było zapierające dech w piersiach. Przyjemna trasa, świetne warsztaty z duchowości w metodzie harcerskiej, energetyczny koncert, pomysłowa gra wokół Bazyliki czy klimatyczna droga światła, którą zapamiętam na zawsze. Dziękuję za Waszą chęć działania i tworzenia więcej niż się wymaga. Wasza służba pozwoliła mi doświadczyć czegoś niesamowitego, za co jestem serdecznie i z całego harcerskiego serca wdzięczna! CZUWAJ!

Z tego miejsca nie pozostaje mi nic innego tylko zaprosić Was na kolejną Pielgrzymkę Harcerską Chorągwi Krakowskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej, która odbędzie się 22-23 kwietnia 2017 roku. Tylko tak będziecie mogli w pełni przeżyć całą wartość, którą z sobą niesie.

phm. Dagmara Duda HR

2 PIELGRZYMKA HARCERSKA -Słowo Kapelana Chorągwi

2.1 Terminologia

Aby mówić o pielgrzymce harcerskiej trzeba jasno określić, co rozumiemy przez to wyrażenie. Etymologia słowa *pielgrzymka* sięga czasów starożytnych. Jej początków należy doszukiwać się w Grecji. Jej mieszkańcy używali słowa *perepidemos* oznaczającego dosłownie cudzoziemca, nierezydenta. Od greków przeszło ono do języka łacińskiego gdzie łacińskie *peregrinus* znaczyło tyle co osoba podróżująca przez obce kraje bądź nie mająca obywatelstwa. Natomiast określenie *peregrinatio* oznaczało pobyt poza krajem, wędrówkę, zwiedzenie obcych stron. Dopiero od XII w. słowo to uściśliło swoje znaczenie tylko do podróży religijnych. Także w staropolskich tekstach można odnaleźć słowo *pąć*, które należy rozumieć jako pielgrzymkę do świętych miejsc. Tak też powszechnie rozumiemy pielgrzymkę, słownik języka polskiego określa ją jako *wędrówkę do miejsc kultu świętego*. Jednak taka definicja wydaje się niewystarczająca. Na potrzeby tego artykułu posłużę się bardziej dokładną definicją określającą pielgrzymka jako *podróż podjęta z motywów religijnych do miejsca uznanego za święte (locus sacer), ze względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa, aby tam spełnić określone akty pobożności i pokuty*.

A jak zmieni się znaczenie pielgrzymki, kiedy stanie się ona *harcerska*? Otóż można powstałe wyrażenie 'pielgrzymka harcerska' rozumieć na dwa różne sposoby. Pierwszy jako pielgrzymka, której uczestnikami są harcerze (przeznaczona dla harcerzy) lub w drugim znaczeniu jako prowadzona metodą harcerską. Które znaczenie jest właściwe? Spróbuje odpowiedzieć przez analogię do wyrażenia 'obóz harcerski'. Czy taki obóz to dowolny obóz (choćby sportowy czy językowy), w którym uczestniczą harcerze czy obóz prowadzony metodą harcerską? Odpowiedź wydaje się oczywista.

2.2 Pielgrzymka, a wędrówka religijna

Wędrówki podjęte z motywów religijnych możemy podzielić na dwie podstawowe grupy. Pierwszą z nich jest podróż odbyta w celach religioznawczych. Należy przez to rozumieć wszelką turystykę religijną, zwiedzanie zabytków związanych z daną religią. Druga grupa to podróże odbywane tylko i wyłącznie związku z wyznawaną religią. Należy to dwie grupy jasno od siebie oddzielić. Aby to ułatwić Stolica Apostolska wydała Dekret Kongregacji Soboru, m.in. dla podtrzymywania religijnego charakteru pielgrzymek do sanktuariów wobec rozwijającego się masowo ruchu turystycznego. W Dekrecie stwierdza się wyraźnie, że pielgrzymką nie może być określona podróż do sanktuarium podjęta z szeroko rozumianych

motywów poznawczych (krajoznawczych, artystycznych). W związku z tym Dekret wyłącza z grupy sanktuariów te obiekty, które są odwiedzane wyłącznie z racji pozareligijnych.

Związku z tym, pielgrzymką harcerską nie nazwiemy wędrówki czy zwiadu, podczas, którego harcerz wykonuje się zadania związane ze zdobyciem wiedzy o danym obiekcie kultu. Pielgrzymka harcerska jest tylko wtedy, kiedy jest to akt religijny harcerza. Czyli pierwszorzędnym celem jest doświadczenie Boga, do którego dochodzi się metodą harcerską.

2.3 Powszechność zjawiska pielgrzymowania

Nie zawsze jesteśmy świadomi powszechności zjawiska pielgrzymowania. Szacuje się, że na całym świecie do różnych miejsc kultu o zasięgu ponadregionalnym pielgrzymuje 240 milionów osób, z czego 150 miniony to chrześcijanie. Na poniższej mapie zostały zaznaczone najważniejsze ośrodki pielgrzymkowe świata.

W Polsce zjawisko to jest jeszcze bardziej popularne. W pielgrzymowaniu bierze udział 5-7 mln Polaków, co stanowi ponad 15% ludności Polski. Są to w większości katolicy, jednak pielgrzymują także polscy wyznawcy prawosławia, judaizmu i islamu. Ilu harcerzy ZHP Chorągwi Krakowskiej ma doświadczenia pielgrzymki? Ciężko dokładnie określić ich liczbę, ale gdyby odnieść owe 15% społeczeństwa do naszej Chorągwi liczącej około 7 500 członków otrzymujemy 1125 harcerzy udających się na różnorakie pielgrzymki! Jest to i tak prawdopodobnie liczba zaniżona, biorąc pod uwagę, że harcerze należą do ludzi aktywnych w wielu aspektach życia. Natomiast w Pierwszej Pielgrzymce Harcerskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej wzięło udział około 85 harcerzy. Kalwaria Zebrzydowska jest znaczącym, międzynarodowym ośrodkiem pielgrzymkowym. Warto zwrócić uwagę nie tylko ośrodki katolickie, ale też także mużułmańskie Łowczyce i Sieniawce oraz kilka prawosławnych miejsc kultu.

2.4 Początki pielgrzymowania

Uważa się, że człowiek od początków swego istnienia pielgrzymował. Początkowo były to obiekty fizjograficzne (źródła, rzeki, drzewa kamienie). Większość miała tylko zasięg regionalny i lokalny. Jednak istniały obiekty, których sława sprawiała, że wędrowano do nich kilka tygodni czy miesięcy, pokonując setki kilometrów². Ludzie odczuwali potrzebę kontakty z bóstwami. Na obszarze naszego kraju ośrodki pielgrzymkowe były zlokalizowane poza osiedlami. Były one przypuszcza się, że były one międzyplemienne. Cieszyły się czią i szacunkiem Słowian, nawet aż takim, że omijały je

lokalne wojny. Najśłynniejszym ośrodkiem była góra Ślęża, początki jej kultu sięgają epoki wczesnego żelaza. Dlaczego od tak dawna ludzie zmierzali na Ślężę? Przypuszcza się, że przyciągała ich jej tajemniczość i uważaną ją za miejsce zamieszkiwane przez bóstwa. Wydawać się mogło, że potwierdzały to liczne wyładowania atmosferyczne, mające miejsce na górze oraz to, że jej szczyt często znajdował się w gęstych chmurach. Sprawiało to, że na masyw Ślęzy odbywały się procesje okolicznych wspólnot plemiennych. Chcieli oni głównie przez ten zabieg przebłagać pogańskie bóstwa. Istniały jeszcze inne miejsca o charakterze pątniczym, jednak motywy pielgrzymek do nich były takie same.

2.5 Cel pielgrzymowania

Jeden z najgenialniejszych filozofów chrześcijańskich - święty Augustyn na początku swoich *Wyznań* pisze: *Uczyliś nas Panie ku Tobie skierowanych i niespokojne jest serce nasze póki w Tobie nie spocznie*. Bez wątpienia człowiek poszukuje Boga, zostaliśmy stworzeni jako istoty skierowane na swojego Stwórcę. Lecz dlaczego człowiek nie może żyć bez Boga, czemu nieustannie go poszukuje? Biskup z Hippony odpowiada, że powodem jest tęsknota. To ona sprawia, że człowiek wyrusza, na aby dojść do transcendentnego celu. Jednak droga tej nie da przejść się łatwo i szybko. Trzeba iść małymi krokami, ale za to pewnymi krokami – krokami pielgrzyma.

Z filozoficznego punktu widzenia rozważania Augustyna są jak najbardziej trafne. Ale czy zawsze do wyruszenia na pielgrzymi szlak pociąga nas tęsknota za Bogiem? Wydaje się, że nie. Motywacja każdego pielgrzyma może być różna, jednak można doszukać się pewnych wspólnych powodów pozwalających sklasyfikować pielgrzymki³.

- Pielgrzymki pokutne – pątnik przez trud wędrówki stara się o przebaczenie swoich win. Przeważnie im większe winy tym bardziej odległy cel pielgrzymki. Czasem taka forma pokuty może być zalecana przez spowiednika
- Pielgrzymki błagalne – człowiek udający się na taką pielgrzymkę prosi Boga w różnych intencjach. Mogą to być prośby o uzdrowienie czy nawrócenie ukochanego człowieka
- Pielgrzymki dziękczynne – przez pielgrzymkę wierny składa podziękowanie Bogu za otrzymane łaski, ich przyczyną może być też wypełnienie ślubów wcześniej złożonych Bogu.

Ważne jest, aby pielgrzym idąc wiedział, po co idzie. Każda droga musi mieć jakiś cel – nie idzie się dla samego chodzenia. Ważne jest, aby harcerz uświadomił sobie ten cel wyruszając na pielgrzymkę. Czy idę bo ja chce i wiem w jakim celu idę, czy może idę bo idzie nasza drużyna lub przyjaciel harcerz i ja idę z nimi.

2.6 Uwolnienie i zdystansowanie

Często powodem wyruszenia w drogę jest chęć uwolnienia czy wyzwolenia się. Zdanie to może na pierwszy rzut oka wydawać się dość dziwne. Przecież harcerze wyruszający na pielgrzymkę to nie więźniowie czy niewolnicy. Co więc oznacza owo uwolnienie się i wyruszenie w drogę? Dziś żyjemy w zgiełku, w świecie pełnym obrazów i napływających zewsząd informacji. Człowiek chce się od nich zdystansować, uwolnić. Pątnicy chcą odpocząć od codzienności. Dobrym organizatorem pielgrzymki nie jest ten, który podczas jej trwania zapewnia luksusy. Kto w drodze będzie miał te same wygody co w domu, nie odczuje oddalenia od codzienności. Warto na pielgrzymce nie kontaktować się często z rodziną, zdystansować się od niej oraz także zdystansować się od samego siebie. Pielgrzymi, jeśli zastanowią się bardziej nad celem swojego udziału w pielgrzymce nie chcą wyruszać w drogę z współmałżonkiem czy z przyjaciółmi. Pragną oderwać się od codzienności.

2.7 Ryzyko i przygoda

Harcerze bardzo często pragną przygody i ryzyka. Nawet wśród osób nie będących członkami ZHP ogromną popularnością cieszą się sporty ekstremalne: skoki na bungee, rajdy po bezdrożach i pustyniach. W średniowieczu pielgrzymka wiązała się z dużym ryzykiem. Na trasach pątniczych było pełno rabusiów, spano w spartańskich warunkach, brakowało czystej wody. Powodowało to zarażenia różnymi chorobami, co często kończyło się śmiercią. Powszechną praktyką było spisywanie testamentu przed wyruszeniem w drogę. Dziś nie ma już takich zagrożeń jak w średniowieczu, jednak pielgrzymi także chcą przeżyć pewną przygodę. Wyruszają, więc na pielgrzymki bez planowania ich szczegółów. Idąc w małych grupach szukają noclegu dopiero pod wieczór, bez wcześniejszej rezerwacji. Ryzyko nie znalezienia kwatery i noc pod gołym niebem (lub w szopie, stodole czy niesionym na wszelki wypadek namiocie) są wkalkulowane. Niestety przy pielgrzymce niepełnoletnich członków ZHP, takie przygody nie mogą mieć miejsca, ale nic nie przeszkadza, aby wędrownicy czy instruktorzy spróbowali iść na pielgrzymkę zdając się jedynie na Opatrzność. Niektórzy pątnicy specjalnie omijają najlepsze drogi i przygotowane szlaki idąc jak najbliżej natury – w błocie i po kamieniach. W trudzie i przyrodzie szukają Boga. Bliskość i potęga przyrody zawsze pomaga w modlitwie i medytacji, a także jest naturalnym środowiskiem harcerskim. Jednym z pięciu głównych celów działania ZHP jest *upowszechnianie wiedzy o świecie przyrody, przeciwstawianie się jego niszczeniu przez cywilizację, kształtowanie potrzeby kontaktu z nieskażoną przyrodą*. Idealnym środkiem do tego jest udział w pielgrzymce.

2.8 Aktywność fizyczna

Dzisiejsza codzienność nie wymaga od ludzi aktywności fizycznej. Do pracy podjeżdża się samochodem, większość prac domowych wykonują za nas urządzenia AGD, a tradycyjne schody są wypierane przez schody ruchome i windy. Jak widzimy bardzo niewielką rolę w życiu współczesnego człowieka odgrywa ruch i praca fizyczna. Pielgrzymka jest, jednym z niewielu, intensywnie

ucieleśnionych działań z dziedziny wiary w życiu chrześcijanina. Pielgrzymowanie, jeśli nie jest zdegradowane do podróży autobusem czy samolotem, jest rzeczywiście „modleniem się nogami”. Pielgrzymka nie jest czymś, co „kogoś spotyka”, kiedy siedzi pasywnie w kościelnej ławce i przez godzinę grzecznie się przysłuchuje. Pielgrzymka jest aktywnością w najwyższym stopniu - wszystkimi zmysłami i całym ciałem. Pielgrzym idąc w drogę chce spróbować własnych sił – zobaczyć jakie są granice wytrzymałości jego organizmu. Niektórzy specjalnie rezygnują z zaproponowanych środków transportu bagażu i biorą plecak sami niosąc swój ekwipunek. Dlatego zachowanie tradycyjnej formy pieszej pielgrzymki jest bardzo ważne. Taka forma pielgrzymowania jest zdecydowanie bardziej harcerska i atrakcyjniejsza niż „wycieczka autokarem do sanktuarium”.

2.9 Przemiana i nawrócenie

W wielu sanktuariach nawiedzanych przez pielgrzymów dokonywały się cuda. Działo się tak zarówno przed wiekami jak i dziś. Wiele osób pielgrzymuje do grobu Ojca Pio w San Giovani Rotondo, do sanktuariów maryjnych w Lourdes, La Salette czy naszej rodzimej Częstochowie lub Kalwarii licząc na dokonanie cudu. Chcą uzdrowienia z choroby czy uzależnienia. Czasem dokonują się jeszcze inny cud, może mniej spektakularny, ale o większym znaczeniu dla pątnika. Tym cudem jest wewnętrzna, duchowa przemiana. Jest to wielki dar Boży, który można otrzymać podczas pielgrzymki. Ileż to nawróceń miało miejsce podczas pielgrzymek. Ktoś wyruszał w drogę ze sceptycznym nastawieniem, za namową rodziny czy przyjaciół, ale przebywając wśród ludzi, którzy żyli wiarą otrzymywał piękne świadectwo. To stawało się początkiem przemiany jego sposobu myślenia, co może w dalszym czasie prowadzić do nawrócenia.



3 Fragmenty homilii biskupa Damiana Muskusa z Mszy Św. na Pielgrzymce Harcerskiej

W sobotni wieczór harcerze, harcerze starsi, wędrownicy, instruktorzy i seniorzy wspólnie spotkali na uroczystej Mszy świętej.

Relacja homilii kapelana phm. Filip Pajestka:

Do harcerzy przybył bp Damian Muskus, który odprawił Eucharystię i skierował do nich Słowo Boże. W homilii nawiązał do hasła pielgrzymki „Zauważ człowieka...”. Mówił, że prawdziwe dostrzeżenie drugiego człowieka jest zadaniem, „które staje się palącą potrzebą w społeczeństwach podzielonych na tych, którzy są skoncentrowani na realizacji własnych pragnień i zdobywaniu osobistych sukcesów - i na tych, którzy są samotni, bezradni i słabi”.

Dodał jednak, że trudności z zauważeniem człowieka mają również ci, którzy niosą pomoc potrzebującym, bo często skupiają się na wypełnieniu zadań oraz na skuteczności swojej pracy i przez to gubią człowieka, któremu idą służyć. „Zauważyć człowieka to znaczy zobaczyć bogactwo jego serca, jego tajemnicę. Zauważyć człowieka to znaczy spojrzeć na niego nie tylko przez pryzmat jego potrzeb, które trzeba zaspokoić, ale w perspektywie miłości”. Słowa te są ważne szczególnie w kontekście Białej Służby, którą będą pełnić członkowie ZHP podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Biskup prosił ich, aby służba nie była tylko zadaniem, ale przede wszystkim okazją do spotkania Chrystusa w bliźnim. Relacja homilii zamieszczone na stronie internetowej Sanktuarium Kalwaryjskiego:

Odważnie i z nadzieją stawajcie do walki o zwycięstwo miłości – apelował o. bp Damian Muskus OFM do harcerzy, którzy przyszli do Kalwarii Zebrzydowskiej w pieszej pielgrzymce, którą odbyli w ramach przygotowań do ŚDM w Krakowie. Koordynator generalny ŚDM przewodniczył Mszy św. w sanktuarium kalwaryjskim, podczas której modlono się w intencji młodych całego świata, którzy za trzy miesiące przybędą do Krakowa oraz za tych, którzy będą im posługiwać jako wolontariusze.

Pielgrzymkę zorganizowała chorągiew krakowska ZHP. Harcerze i harcerki, zuchy i instruktorzy przeszli z Wadowic do Kalwarii Zebrzydowskiej w dniu święta swojego patrona – św. Jerzego. W sanktuarium kalwaryjskim powierzali swoją służbę, zwłaszcza w czasie ŚDM, Matce Bożej.

„Jako pełniący Białą Służbę wolontariusze, jesteście bardzo ważną częścią tych Dni. Światowe spotkanie młodych nie byłoby możliwe bez osób, które poświęcają swój czas, energię i zdolności dla innych” - podkreślał w homilii podczas Mszy św. w bazylice kalwaryjskiej o. bp Damian Muskus. Tłumaczył, że harcerze pełnią swoją służbę w określonych strukturach, są profesjonalistami i dla wielu młodych mogą być wzorem. *„Jeśli jednak zabraknie modlitwy, jeśli swojej pracy nie oddacie Jezusowi, na nic się zda nawet największy profesjonalizm i organizacyjna sprawność”* - przestrzegał koordynator przygotowań do ŚDM. *„Dlatego przywędrowaliście tu*

śladami twórcy i patrona ŚDM św. Jana Pawła II, dając tym samym świadectwo, że Światowe Dni Młodych nie są dla was tylko sprawdzianem umiejętności i ogromnym wyzwaniem logistycznym, być może największym w dziejach harcerskiej służby, ale przede wszystkim spotkaniem z Jezusem i ze wspólnotą Kościoła” - dodał.

Nawiązując do hasła pielgrzymki hierarcha zauważył, że prawdziwe dostrzeżenie drugiego człowieka jest wyzwaniem, „które staje się palącą potrzebą w społeczeństwach podzielonych na tych, którzy są skoncentrowani na realizacji własnych pragnień i zdobywaniu osobistych sukcesów – i na tych, którzy są samotni, bezradni i słabi”. Dodał jednak, że trudności z zauważeniem człowieka mają również ci, którzy niosą pomoc potrzebującym, bo często skupiają się na wypełnieniu zadań, na skuteczności swojej pracy i przez to gubią człowieka, któremu idą służyć. „Zauważyć człowieka to znaczy zobaczyć bogactwo jego serca, jego tajemnicę. Zauważyć człowieka to znaczy spojrzeć na niego nie tylko przez pryzmat jego potrzeb, które trzeba zaspokoić, ale w perspektywie miłości” - mówił kaznodzieja. „Służba jest bowiem owocem miłości. Służba bez miłości jest tylko egoistyczną próbą uspokojenia sumienia” - zaznaczył. Stwierdził, że wzorem zauważania człowieka jest Jezus, który z miłością patrzył na wszystkich przychodzących do Niego.



Bp Muskus przywołał również postać patrona harcerzy, św. Jerzego, i namawiał młodych, by upodobnili swoje serce do jego walecznego serca. „Jako harcerze macie tak jak on misję i obowiązki, by walczyć z różnymi przejawami niesprawiedliwości, z obojętnością, brakiem odpowiedzialności i troski o innych, z wyzyskiem i nienawiścią” - tłumaczył. „Dbajcie o to, by waszym orężem w walce o to, co piękne i dobre, była modlitwa i pokorna służba. Niech waszą zbroją będzie miłosierdzie świadczone bliźnim, a areną walki – świat, który tego miłosierdzia potrzebuje” - apelował. „Odważnie i z nadzieją stawajcie do walki o zwycięstwo miłości. Dzielnie stawiajcie czoła wyzwaniom naszych czasów: brońcie najsłabszych, nieście nadzieję samotnym, chorym, bezdomnym i ubogim. Nie lękajcie się być apostołami miłości we współczesnym świecie” - wzywał zgromadzonych w bazylice harcerzy.

4 RELACJA Z PIERWSZEJ PIELGRZYMKI HARCERSKIEJ CHORĄGWII KRAKOWSKIEJ

„Zauważ człowieka i... przybądź do Kalwarii Zebrzydowskiej” tak brzmiało hasło, które przyświecało pierwszej Pielgrzymce Harcerskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej. Hasło było realizowane przez uczestników wydarzenia, czyli harcerzy i instruktorów ZHP Chorągwi Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Data pielgrzymi, 23-24 kwietnia br., nie była przypadkowa. Harcerze celebrowali wspomnienie świętego Jerzego - patrona skautingu oraz przygotowywali się do Światowych Dni Młodzieży, których motto, „Błogosławieni Miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią”, nawiązuje także do słów przewodnich Pielgrzymki.

Uroczyscie Pielgrzymka rozpoczęła się w sobotni poranek na rynku w Wadowicach, skąd harcerze pieszo podążyli do Kalwarii Zebrzydowskiej. Przemierzyli ok. 18 kilometrów z radością i ze śpiewem na ustach. Młodzi harcerscy pielgrzymi przewędrowali przez Wadowice, Kleczę Dolną, Zarąbki, Stanisław Dolny, Zebrzydowice, aby dotrzeć do Kalwarii Zeb. Podczas drogi uczestnikom towarzyszyli przedstawiciele Stowarzyszenia GPS „Busem do Marzeń” z Kalwarii, którzy jako ambasadorzy ŚDM, pomagali uświetnić muzycznie wydarzenie. W tej części programu rozważne było również hasło pielgrzymki. Prócz śpiewu przytoczone były fragmenty z świętych ksiąg różnych religii świata mówiące o miłosierdziu i pokazujące, że niezależnie od wyznania kierujemy się tymi samymi wartościami i jesteśmy stworzeni, by z siebie coś dawać drugiemu człowiekowi.

Docierając do Sanktuarium u wejścia do Bazyliki harcerze zostali uroczyscie powitani przez diakona Terencjana oraz wprowadzeni poprzez bramę miłosierdzia do kaplicy Matki Bożej Kalwaryjskiej. Po modlitwie u stóp obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej zostały złożone intencje wypisywane w czasie drogi oraz obietnice uczynków miłosierdzia do których zobowiązali się młodzi pielgrzymi.

Mimo przebytych kilometrów przybycie do Kalwarii było dopiero inauguracją bogatego programu Pielgrzymki. Najmłodszy harcerze zwiedzali zakamarki sanktuarium z bratem Pio, harcerze starsi spotkali się z dziennikarzem Błażem Strzelczykiem i rozmawiali o zauważaniu człowieka. Instruktorzy i drużynowi uczestniczyli w zajęciach na temat wychowania duchowego w drużynie z hm. Tadeuszem Perzanowskim.

Wieczorem odbyła się uroczysta Msza Święta w Bazylice. Do pielgrzymki dołączyli także uczestnicy III Rajdu Szlakami Jana Pawła II z Hufca Nowy Sącz. Mszy Św. przewodniczył bp. Damian Muskus, który specjalnie przyjechał na zaproszenie harcerzy, nawiązał także do motta „Zauważ człowieka”.

Tak duchowo przygotowani harcerze udali się na Plac Rajski, gdzie wzięli udział w grze terenowej. Kolejnym punktem programu był występ zespołu „Saint Gilles”. Wykonawcy swoją energią zaangażowali wszystkich uczestników koncertu w radosne wychwalanie Pana śpiewem. Zakończeniem dnia była Droga Światła na wzgórzu Ukrzyżowania. To był moment w którym uczestnicy mogli doświadczyć niezwyklej atmosfery drózek kalwaryjskich. Droga Świata była spotkaniem ze Zmartwychwstałym Chrystusem, rozpoczęła się w pustym i ciemnym Grobie Chrystusa, a rozważania były przygotowane przez kapelana Chorągwi Karkowskiej phm. Filipa Pajestkę.

I tak ze stacji na stacje płonęły pochodnie i po kolei zostały odpalane kolejne świece, tak by każdy uczestnik miał ze sobą ogień. Przy ostatniej stacji zapłonęło ognisko harcerskie przy którym harcerze zawiązali krąg i otrzymali błogosławieństwo od kapelana.

Niedzielny poranek wypełniły warsztaty przygotowujące harcerzy do przeżycia Światowych Dni Młodzieży. Były pełne radości i zabawy, ale także modlitwy. Zostały przygotowane przez niezastąpioną ekipę „Busem do Marzeń”. Dzięki nim wiedza o ŚDM została ogromnie wzbogacona. Po zajęciach w kościele Ukrzyżowania odbyła się Msza Święta sprawowana przez kapelana, podsumowująca duchowy wymiar Pielgrzymki

Zakończeniem spotkania w Kalwarii był apel pożegnalny. Pielgrzymka była długo rozwijającym się marzeniem zaproszenia harcerzy do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby mogli doświadczyć niezwykłości tego miejsca i przeżyli duchową przygodę. Udało się wpisać tą wizję w program Chorągwi Krakowskiej ZHP i zorganizować spotkanie przy zaangażowaniu wielu osób. W organizację pielgrzymki mocno zaangażowani byli instruktorzy Hufca Ziemi Wadowickiej i Chorągwi. Nieoceniona była współpraca i wsparcie jakim obdarzyli Pielgrzymkę Harcerską gospodarze Kalwarii O.O Bernardyni.

phm. Dagmara Duda HR

5 PIELGRZYMUJĄC SZLAKAMI ŚW. JANA PAWŁA II

Instruktorzy i seniorzy na „Szlakach Jana Pawła II”



Nasza pielgrzymka w formie rajdu odbyła się w dniach 23-24 kwietnia 2016 roku. Grupa liczyła 12 osób. Rozpoczęliśmy od Kalwarii, z której zabraliśmy naszego przewodnika i pojechaliśmy do miejscowości Brody, gdzie zwiedziliśmy Domek Matki Boskiej. Stamtąd udaliśmy się do Lanckorony. Tam zwiedziliśmy muzeum regionalne, w którym uczestniczyliśmy w wykładzie na temat historii Lanckorony i jej bohaterów. Krętymi uliczkami udaliśmy się na ruiny zamku, z którego rozciągała się przepiękna panorama widokowa na Beskid Mały i Babią Górę. Z Lanckorony pojechaliśmy do malowniczego Stryszowa. Tam zwiedziliśmy wzniesiony pod koniec XVI wieku przez Adama Suskiego dwór i kaplicę kopułową. W tym miejscu również zjedliśmy smacznego obiad.

Już pełni wrażeń i z „wielką teczką” nowych wiadomości udaliśmy się w kierunku Kalwarii Zebrzydowskiej, zahaczając po drodze o Mucharz i oglądając przepiękny kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Wracając do autokaru, zostaliśmy zaproszeni przez proboszcza tej parafii do zwiedzenia wystawy fotograficznej o wszystkich sanktuariach pod wezwaniem św. Wojciecha. Było to dla nas wielkim przeżyciem i zarazem miłym zaskoczeniem.



W Kalwarii Zebrzydowskiej pod kierunkiem brata Alberta zwiedziliśmy całą Bazylikę oraz miejsca, do których zwykły pielgrzym nie ma dostępu. Było to dla nas wielkim przeżyciem duchowym, zwłaszcza, że

brat Albert w bardzo ciekawy sposób przeplatał fakty własnymi refleksjami i dowcipami. Półtorej godziny upłynęło jak minuta. Byliśmy nawet w prywatnym pokoju papieża Jana Pawła II.

Pełni wrażeń udaliśmy się na miejsce zakwaterowania, aby przygotować się do uroczystej mszy w Bazylice. Wieczorem część grupy wzięła udział w koncercie, część odpoczywała po intensywnym dniu. W niedzielę rano, po śniadaniu, udaliśmy się do Wadowic, miejsca urodzin Jana Pawła II. Tam zwiedziliśmy muzeum poświęcone życiu Karola Wojtyły jako chłopca, księdza, biskupa, arcybiskupa i papieża. Pełni zauroczenia taką ilością materiałów i pamiątek po Wielkim Polaku, udaliśmy się na mszę do Bazyliki, którą później mieliśmy okazję zwiedzić.

Brzydka pogoda, deszcz z silnym wiatrem, nie sprzyjała spacerom po Wadowicach. Wsiadliśmy więc do autokaru i wzięliśmy kurs na Nowy Sącz.



W imieniu całej grupy instruktorskiej, a w szczególności „Szumiącego Boru”, chcieliśmy podziękować pomysłodawcom i organizatorom rajdu za możliwość przeżycia pięknych chwil, które pozostaną na długo w nas.

hm. Halina Śliżewska-Ściórka

III Rajd - Pielgrzymka Harcerska - „Szlakami Jana Pawła II”

Trzeci już rajd, naszą pielgrzymkę szlakami polskiego Świętego rozpoczęliśmy z wielkimi uśmiechami na twarzach. Jan Paweł II był papieżem, a więc Namiestnikiem Chrystusa na Ziemi. Corocznie pielgrzymujemy więc w duchowej łączności z Bogiem. Wspólnota wędrującej gromady sprzyja jedności duchowej, choć każdy niesie w tym pielgrzymowaniu własne intencje, zobowiązania, czasem uczynki choć w gromadzie bezustannie zaistniałe, to mało eksponowane w harcerskiej codzienności.



Oczywiście nie mogło obyć się bez gimnastyki przed wyjściem (poprowadzonej przez naszego przewodnika i kapelana – księdza Krzysztofa Czecha).

Tak zaprawieni mogliśmy ruszyć w trasę. Droga pod górę bywa męcząca, dlatego czasem trzeba sobie usiąść.



Panowie znaleźli sobie dość niekonwencjonalne miejsce odpoczynku.

Po pewnym czasie znaleźliśmy się w docelowym miejscu tejże wędrówki, na Groniu Papieskim.



Sanktuarium, pomimo że położone jest w górach, nie jest gorsze od innych

Zaraz potem wszyscy mogli raczyć się obiadem przygotowanym w schronisku

Po zejściu z gór pojechaliśmy do miejsca naszego nocowania, domu pielgrzyma w Kalwarii Zebrzydowskiej. Na miejscu reprezentacje patroli wzięły udział w konkursie „1 z 10”. Pierwsze miejsce zajęły drużyny 2 NDH „Błyskawica” i 1 NDWp „Orion”. Drugie miejsce przypadło 4 NDH „Żar” oraz 5 NDSH „Feniks”. Ostatnie miejsce na podium zajęli 3 NDH „Leśni” i 2 NDW „Płomienie Prim”.

Następny dzień rozpoczęliśmy od zrobienia sobie zdjęcia.



Chwilę później poganiany przez deszcz pobiegliśmy do autokarów. Po dojechaniu do Wadowic zjedliśmy słynne papieskie kremówki.

Na zakończenie rajdu uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.



Miejmy nadzieję, że za rok rajd będzie zorganizowany tak dobrze jak tegoroczny.

dh Marcin Hełczyński

6 O pielgrzymkach i religijności w przeszłości słów kilka.

W ramach próby na stopień harcmistrzyni Druhna Dagmara Duda podjęła się trudnego zadania zorganizowania Pierwszej Pielgrzymki Harcerzy Chorągwi Krakowskiej ZHP im. T. Kościuszki do Kalwarii Zebrzydowskiej. Uczestniczyło w niej blisko 300 osób. Z chorągwanym Zespołem ds. Duchowości... wypracowała model pielgrzymki „Zauważ człowieka” w 3 formach: tradycyjnej - kościelnej opartej na modlitwie, słowie i marszu wspólnoty; harcerskiej - gromad, aktywnej w czynie, służbie i grze, w bezpośrednim doświadczaniu Boga w przyrodzie; seniorskiej - refleksyjnej, historycznej, autokarowej. Wszystko zwieńczone wspólnym finałem w dzień Św. Jerzego, patrona harcerzy, w kalwaryjskim Sanktuarium, z udziałem Biskupa i Komendanta Chorągwi. Zespół ds. Duchowości... w swych działaniach wykazywał dużą troskę o to, by rytualizm, często typowy dla masowego pielgrzymowania nie prowadził do zbyt zewnętrznego kultu typowego dla działań parafii, o czym przestrzega Katechizm Kościoła Katolickiego.

Przy tej okazji wspomnę o kilku pielgrzymkach z trudnych lat okresu PRL, organizowanych w warunkach świeckiego państwa i świeckiego ZHP, tak by nie łamać zasady świeckości. W pielgrzymkach tych uczestniczyli nie tylko katolicy - także harcerze prawosławni i niewierzący. Dla jednych były to tylko harcerskie wycieczki, dla innych pielgrzymki. Dla wszystkich uczestników były to jednak działania i uczynki w braterskim zespole, oparte na uniwersalnych wartościach chrześcijańskich, w realizowaniu metody harcerskiej - najbardziej duchowej formy wychowania i wyznawania wiary. Prezentuję je, bowiem mogą stanowić inspirację do ciekawych harcersko wypraw drużyn.

W 1971 r. harcerze 27/3 KDH „Leśni Ludzie” im. P. Wysockiego z „Zielonego Szczepu” wyjechali na „wycieczkę” do Kalwarii Zebrzydowskiej. Pierwszy etap prowadził pociągiem PKP z Borku Fałęckiego do Skawiec. W trakcie podróży zastępy ćwiczyły gry Kima. W Skawcach zwiadowcy doprowadzili drużynę do tablicy poświęconej akcji oddziału AK Chełm z 1944 r., później do byłej siedziby Granschutzu i wreszcie pod 150 letnią chłopską kapliczkę. Rozwijanie ciekawości poznawczej harcerza, dążenie do prawdy jest jednym z ważniejszych elementów duchowości. Stanowi podstawę łączności z Bogiem, z Kościołem, z pokoleniami Polaków, z tradycją wiary. Pozwala orientować się w czasie i przestrzeni znaczonej ponad 1130 letnią tradycją wiary chrześcijańskiej na ziemiach polskich. Stamtąd patrole wyruszyły wg. planów do kościoła p.w. Św. Wojciecha w Mucharzu. Po drodze musieli wykonać zadania: niewidzialnej ręki, pomocy potrzebującym, zebrać wiadomości o historii, spisać lokalne legendy. Kościół usytuowany na wzgórzu Upalisko, z figurami Św. Cyryla i Św. Metodego w frontowej ścianie oraz z figurą Św. Wojciecha pielgrzyma w ogrodzie wywarł wielkie wrażenie, wzmocnione opowieściami legend mucharskich wygłoszonymi przez miejscowego Proboszcza. Każdy dotykał legendarnych lip i prastarych drzwi zawieszonych pod „chórem”.

Z Mucharskiej Góry trasa prowadziła stromo w dół, ku Skawie pełnej wirów i bystrzy. Zastęp z Zagórza przygotował niespodziankę. Miejscowi chłopcy przy pomocy pary koni naciągnęli liny i harcerze suchą stopą, po linowym moście nad rwącą rzeką przeprawili się na drugi brzeg. To niezwykle ważne duchowe ćwiczenie. Cel jest jasny i widoczny, osiągalny. Tylko trzeba zdobyć się na wysiłek, pokonać stres, zaufać Bogu i asekurującemu druhowi. Tam w lesie pod Kurczyną, w jaskini Mysiorowa Dziura, każdy osobno, w swojej księdze tajemnic napisał osobiste uczynki i własne intencje, w których podąża do kalwaryjskiego

sanktuarium. W dalszej wędrówce niezamieszkałą dziką doliną Skawy, zastępy dokonały uczynków Miłosierdzia, pomogły przy grabieniu trawy i ładowaniu jej na rafowy wóz z wiklinowymi półkoszkami. Starszy pan barwnie opowiadał gwarą niezwykle historie, wskazał pobliskie źródła noszące imię św. Wojciecha i Św. Metodego przy Grodzisku na Ostałowej. Były w tych opowieściach historie z wojen, podania i legendy pełne przesądów. Dalej harcerze przeszli obok drewnianego dworu w Dąbrówce, notując informacje o Marszałkach i Konfederacji Barskiej, historię kapliczki wystawionej w miejscu śmierci rycerza hetmana Mikołaja H. Sieniawskiego dowodzącego wojskami zmierzającymi doliną Stryszówki z odsieczą pod Wiedeń. Refleksja o historii wiary i dziedzictwie ducha prowadziły do zaskakujących postanowień harcerzy.

Kolejnym punktem wędrówki był zwiad w Dworze w Stryszowie, z opowieściami dh. Zdzisławy o harcerkach katolickich Hufców Polskich, łączniczkach AK i bitwach z niemiecką żandarmerią. Niespodzianką był przygotowany przez harcerki przejazd furmankami konnymi do Zakrzowa, tak jak w kilkusetletniej tradycji kalwaryjskich pielgrzymek. Dalej pieszo, boso przez Cedron, Dróżkami do Klasztoru. Po mszy św. i medytacji w stellach za ołtarzem głównym, gdzie blaski zachodzącego słońca mistycznie ożywiały Krucyfiks. Ten indywidualny rachunek sumienia każdego harcerza miał wartość niezwykle. Później jeszcze wizyta w Pustelni na Żarze, dyskretne doświadczenie zachowań pustelnika i modlitwa końcowa indywidualna, lecz w gromadzie, przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Powrót pieszo i pociągiem przebiegał w milczeniu. Doznania duchowe, spokój, wielość wrażeń historycznych, architektura i dokonane uczynki do dziś pojawiają się we wspomnieniach podczas spotkań kręgu „po latach”.

Inny przebieg miał rowerowy obóz 1974 r. „Szlakiem Orlich Gniazd” - czyli dla wielu pielgrzymka rowerowa z Katedry Wawelskiej szlakiem zamków i kościołów na Jurze, poprzez Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski, do Bazyliki Grobu Pańskiego w Miechowie. Obóz pełen wrażeń, przygód, niezwykle zdarzeń i harcerskich działań zastępów oraz uczynków harcerzy miał kulminacyjny, spontaniczny moment. Intencje przywiezione w rowerowej pielgrzymce i zrealizowane uczynki zostały wyrażone w indywidualnych modlitwach przed obliczem Matki Boskiej. Po mszy św. o godz. 6.00 rano, po odsłonięciu Cudownego Obrazu na Jasnej Górze harcerze postanowili spisać i dokonać aktu zawierzenia drużyny opiece Matki Boskiej. Egzaltacji nie zaburzyło zatrzymanie uczestników przez smutnych panów i mundurowych milicjantów, którzy po spisaniu personaliów i danych z książki obozu, eskortowali rowerzystów radiowozem i cywilnym samochodem do granic województwa w Mstowie. Uczynki pomocy, niewidzialnej ręki, realizowane każdego dnia dawały wiele radości harcerzom. Gry i noclegi w zrujnowanych zamczyskach, historyczne gawędy dostarczały wiedzy, uczuć wspólnego dziedzictwa i przeżyć niezwykle. Dziękczynna msza za bezpieczną wyprawę odbyła się w kościele p.w. Św. Piotra i Św. Pawła w Krakowie. Łączność duchową podkreślały zapierające dech w piersiach widoki ruin historycznych zamków o każdej porze dnia i nocy. Wyobrażenia przekraczała wszelkie granice. Z perspektywy roweru świat wygląda inaczej, bliżej, barwnie. Wzajemne wsparcie w wysiłku jazdy i transportu sprzętu na rowerach, wzajemna troska harcerzy o bezpieczeństwo każdego integrowały gromadę. Ciepłe przyjęcie przez ludność wszystkich miejscowości i możliwość czynienia dla nich czegoś dobrego, bez presji czasu dostarczały radości. Forma rowerowa okazała się niezwykle cenna dla pełni rozwoju harcerza. Wielu duchownych organizuje

pielgrzymki autokarowe, samolotowe, kolejowe. Forma rowerowa ma wymiar autentyczny i niepowtarzalny.

Jeszcze inny przebieg miała pielgrzymka drużyny 44 B KDH „Dawid” Szczepu HZA „Krak” im K. K. Baczyńskiego w okresie Stanu Wojennego. Szczepowy nie dostał zgody na urlop, więc harcerki pojechały pod opieką nastoletniej drużynowej. Trzydniowe Misteria Wielkanocne, poszerzone przez zastępy o własne inscenizacje nocnych modlitw na Drużkach pozostawiły urokliwe wrażenia i głębię przeżyć. Przyniesione intencje modlitwy, uczynki miały niezwykle znaczenia w mrocznym czasie historii Polski. Po 30 latach harcerki wspominają je z niezwykłą pamięcią. Wszystkie druhny podkreślają niesamowite noclegi „franciszkańskie”, w kurzu strychu, wśród setek gołębi. W tamtych latach nie było Domu Pielgrzyma, a zakonnicy nie bardzo wiedzieli gdzie ulokować piękne, nastoletnie harcerki (balet HZA „Krak”). Wybrali strych, który okazał się miejscem „bliżej nieba”. Modlitwy prowadzone i inscenizowane przez uczestniczki miały wartość autentycznych doznań nieosiągalnych przy oglądaniu z dystansu pięknych scen Misteriów. Warto pamiętać o tym, by podczas pielgrzymek nie zdawać się na kapłanów, na inscenizacje grane przez innych, lecz angażować aktywność uczestników w różne formy ich osobistej modlitwy. By oddawać im inicjatywę, tworzyć płaszczyznę do aktywności także w wymiarze duchowym, modlitewnym. Wszystko co szczere jest autentyczne i nie musi być formalne. Zawsze będzie prawdziwe.

Odrębny wymiar miała Pielgrzymka Pojednania Organizacji Harcerskich do Częstochowy w 1989 r. Po przyjeździe autokarami i pociągami z już oficjalnie działającymi kapelanami, na wałach Sanktuarium stanęło kilkanaście tysięcy harcerek i harcerzy. Wieczorna Droga Krzyżowa z proporcami, sztandarami tysięcy umundurowanych druhów robiła wrażenie. Niestety masowość odbierała wartość indywidualnych doznań. Wszechobecny tłum zaburzał własną modlitwę, choć widok harcerskich szpalerów wielu obserwatorom w purpurach zapierał dech w piersiach.

Kulminacyjnym momentem obok mszy św. stała się konferencja w Auli Jana Pawła II, w której blisko tysiąc delegatów ZHP, ZHR, ZHP 1918, POH, SHK Zawisza, LSO opowiedziało się za dialogiem wszystkich organizacji. Były deklaracje współpracy i kolejnych spotkań w imię harcerskiego braterstwa, którego gwarantem mieli być harcerscy kapelani. Niestety nigdy później nie doszło do kolejnych spotkań. Masowość pielgrzymki osłabiła ducha, zniweczyła wysiłek. Pokazała, że lepiej pielgrzymować w warunkach sprzyjających refleksji, w gromadach drużyn, z bliskim i z autentycznym kontaktem każdego harcerza z Bogiem. Zbiorowy dojazd, zbiorowy przemarsz nie mają takiej siły oddziaływania jak własny osobisty wysiłek pokonania drogi, z możliwością medytacji tam, gdzie harcerz odczuwa potrzebę, z uczynkiem tam, gdzie harcerz dostrzega potrzebę udzielenia pomocy, gdzie w twarzy drugiego człowieka dostrzeże twarz Boga. Pielgrzymka musi mieć własny, nieprzewidywalny rytm. Musi prowadzić od zdarzenie do zdarzenia. Nie może mieć charakteru asfaltowej włączki bez czasu dla mijanych ludzi, przez nie-miejsca do nie-miejsc, bo utraci swój cel i wartość. Zamiast wspólnoty harcerskiej gromady będzie miała wymiar anonimowości osoby w tłumie. Warto o tym pomyśleć planując pielgrzymki swoich drużyn. Tylko w gromadzie drużyny jest miejsce dla wspólnoty, na wzajemną bliskość, na autorefleksję, na bezpośredni przykład i wsparcie zastępowego - starszego brata i drużynowego - mistrza w otwieraniu serc swoich harcerzy. Harcerska pielgrzymka winna opierać się na czynie, by urzeczywistnić słowa

Jezusa: „A wszelki, który słucha słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny człowiekowi głupiemu”.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o kapliczkach. Stawianie kapliczek na biwakach, budowanie ich na obozach nie jest koniecznością. Symbolem wartości wiary jest krzyż noszony na mundurze harcerza. Nie ma nic większego, ponad wartość tego „szczytu ideałów” i jego symboliki. Kapliczka w nieodosownym np. centralnym miejscu obozu może krępować, może odpychać zagubionych lub niewierzących, może dzielić harcerzy zamiast ich łączyć. Należy pamiętać, że wiara w rozwoju harcerza to poszukiwanie, także w sensie dosłownym. Poszukiwanie i odnajdywanie.

W czasach gdy „nieznani sprawcy” niszczyli kapliczki na obozach, harcerze, którzy ich potrzebowali, tworzyli wartościowe rozwiązania. Jednym z nich była metodyczna kapliczka puszczańska z półką dobrych uczynków Św. Jerzego. Budowana była nad wodą (tam można wyjść z obozu o każdej porze, by nie budzić podejrzeń np. by umyć ręce), na pniach rosochatych wierzb lub dzikich cześni z dziuplami, które były znakomitymi niszami do osadzania figury Chrystusa, bądź obrazka z wizerunkiem Świętego (widoczne tylko z jednej strony, zwykle trudno dostępnej dla niewtajemniczonych). Z czasem do tych pni dodano półkę z odlaną przez harcerzy ołowianą figurką rycerza (zapomniana majsterka) walczącego z symbolem zła - smokiem (Św. Jerzy). Do półki mocowano wzory podstawowych węzłów i sznury do nauki ich wiązania. Gdy harcerz modląc się podejmował zobowiązanie np. uczynku dobra lub zwalczania złej cechy swojego charakteru uczył się wiązania węzła i pozostawiał zawiązany, do czasu osiągnięcia wybranego celu. Pod półką wisiał ołówek i małe notatnik. Z tyłu półki przyczepiano wymoszczoną gliną drewnianą szkatułkę „katharsis”. Gdy harcerz w modlitwie zanosił podziękowanie Bogu za osiągnięty cel, wpisywał jego treść (np. negatywną cechę) na kartce, podpalał ją i wrzucał do skrzyneczki, gdzie się spalała. Następowo „katharsis” - oczyszczenie. Drużynowy po liczbie węzłów i ilości popiołu orientował się jak wygląda praca harcerzy nad sobą, w sferach, które były jedynie ich osobistą relacją z Bogiem.



Kapliczka puszczańska Św. Jerzego 1971 r.

(wystawa kanonizacyjna „JP II i harcerze”)

hm. Tadeusz Perzanowski HR

7 O duchowości w metodzie harcerskiej, o religijności harcerzy , o religii i pielgrzymkach.

W 2016 r. przeżyliśmy wspólnie z wszystkimi Polakami Światowe Dni Młodzieży. Wydarzenie ważne w życiu naszej Ojczyzny i Związku Harcerstwa Polskiego. Wiąże się ono ze sferą życia harcerza, o której wielu instruktorów zapomina. I wcale nie chodzi tylko o religię, czy wiarę lecz o szeroki wymiar człowieka określany jako *duchowość*.

Spróbujmy zatem odpowiedzieć sobie na pytanie: - *czym jest duchowość harcerza ?*

Człowiek (harcerz) składa się z trzech sfer:

- z ciała a w ciele:
- z rozumu czyli umysłu i zmysłów (wzrok, słuch, węch, smak, dotyk),
- z psychiki, emocji, ducha (systemu wartości, światopoglądu).

Harcerstwo dąży do pełnej integracji tych trzech sfer w rozwoju człowieka.

Człowiek jest osobą ludzką, ma wartość autonomiczną, sam siebie posiada, sam stanowi o sobie, w społeczeństwie (gromadzie, drużynie) otrzymuje powołanie moralne. W drużynie (gromadzie, kręgu) odbywa się bezustanne spotkanie „całym sobą” dwóch równych osób, w podczas którego drużynowy (mistrz) jest dla harcerza (nie odwrotnie), patrzy na świat jego oczami, w jego spojrzeniu poznaje prawdę. Drużynowy wychowuje harcerzy bezpośrednim przykładem własnej postawy życiowej, dba o wprowadzanie norm i zasad.

Możemy wyróżnić duchowość :

- *religijną* (nadnaturalną, opartą na głosie sumienia; zapewniającą łączność harcerza z Bogiem; w wymiarze praktyk podlegającą kontroli Kościoła)
- *filozoficzną* (refleksyjną; oznacza poszukiwanie sensu życia i działania; osiągnięcie poczucia szczęścia)
- *psychologiczną* (dbałość o własny rozwój; odnajdywanie sensu życia w służbie, pomocy, zmienianiu świata; decydowanie o rozwoju własnych zdolności poznawczych; radzenie sobie ze stresem - pogodę ducha).

Jest także duchowość *ateistyczna* (zaspokajanie potrzeb estetycznych; sztuka; piękno; etyka). Metoda harcerska umożliwia kompleksowy rozwój wszystkich rodzajów duchowości.

Duchowość jest więc warunkiem zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka. Zapewnia równowagę pomiędzy światem wewnętrznym (przeżycia, sumienie, normy) a światem zewnętrznym (styl, fason, relacje, światopogląd), tworzy więź duchową (braterstwo) wszystkich harcerzy. Więź duchowa harcerzy jest porównywalna jedynie z więzami krwi w rodzinie. Odstępstwo od niej stanowi zaprzeczenie harcerstwa i czyni młodzież odzianą w mundury jedynie bandą przebierańców. Duchowość ma także wymiar terapeutyczny. Przyciąga do harcerstwa ludzi zdrowych, ale także zranionych, zagubionych, którzy tutaj znajdują warunki do odzyskania utraconej równowagi psychicznej, nabywają wiary w godne życie, w swoją sprawczość, w wartość swojej osoby.

W harcerstwie duchowość to nic innego jak m.in.: realizowanie Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego (Obietnicy Zuchowej, Kodeksu Wędrowniczego, Zobowiązania Instruktorskiego), pełnienie harcerskiej służby Bogu - Bogu w samym sobie i w osobie drugiego człowieka oraz służby Polsce - „Matce Ziemskiej; zdobywanie: stopni, sprawności, odznak, Krzyża Harcerskiego, Znaczka Zucha; podejmowanie działań i funkcji w zastępie, drużynie, kręgu; kultywowanie obrzędów, tradycji i zwyczajów; organizowanie form zbiórek, biwaków, zimowisk, obozów; opanowanie technik harcerskich; używanie munduru; stosowanie proporców, sztandarów, kronik, ksiąg tajemnic, nazw, godeł, pracy z bohaterem; organizowanie kręgu, ogniska, musztry. Należy pamiętać o tym, że w harcerstwie wychowuje wyłącznie drużynowy w drużynie, przy pomocy przybocznego i zastępowych, w oparciu o system metodyczny. Hufiec, chorągiew, g. k. jedynie zapewniają warunki i środki do wychowania.

Dojrzewanie duchowe harcerza odbywa się nie tylko w sterylnej atmosferze braterstwa członków gromady. Odbywa się ono także w świecie przyrody, nieskażonym obecnością innych ludzi (spoza gromady), czasem w samotności (np. różne próby, gry, sprawność trzy pióra, wędrówki). Przez to jest ono autentyczne, osobiste, w harmonii przyrody (woda, góry, las, rośliny, zwierzęta), rzutującej na harmonię ustroju, kształtowanie charakteru harcerza. Bliska łączność z naturą, krajobrazem, ciszą, majestatem i harmonią dzikiej przyrody podczas wycieczek, rajdów, rejsów, biwaków, obozów wywołuje skupienie, rozwija wyobraźnię, sprzyja refleksji nad sobą i własnym życiem, wyzwala z lęku, kształtuje odwagę, wytrwałość i odpowiedzialność.

W rozwoju duchowości najwięcej problemów sprawia *odróżnienie religii i realizowania praktyk religijnych od religijności harcerza*. Drugi Sobór Watykański (najważniejsza instytucja Kościoła) stwierdził, że „człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą: nikogo więc wbrew jego woli nie wolno do przyjęcia wiary przymuszać”. Nie może tego czynić ani ksiądz, ani drużynowy, ani ktokolwiek inny.

Polski Papież **Jan Paweł II** w Orędziu na XXI Światowy Dzień Pokoju mówił: „Równocześnie członkowie różnych wyznań, którzy indywidualnie lub wspólnotowo dają wyraz swoim przekonaniom, organizują kult i prowadzą właściwą sobie działalność, winni czynić to tak, by nie naruszać praw innych ludzi, nie dzielących ich wiary lub niewyznających żadnego credo”.

Te stanowiska są całkowicie zgodne z koncepcją skautingu. **Baden Powell** podkreślał, że skauting wychowuje skautów w wierze ich rodziców, a każdy „skaut powinien należeć do jakiegoś wyznania religijnego i brać udział w jego obrzędach”. Wielki autorytet krakowskiego harcerstwa, komendant Chorągwi Męskiej **ks. hm. Marian Luzar** pisał: „Harcerstwo jest organizacją wychowującą wszechstronnie, a nie organizacją religijną o takim charakterze jak na przykład solidacja mariańska czy żywy różaniec. Harcerstwo ma uzupełniać pracę wychowawczą rodziny, szkoły i Kościoła - stąd dział życia religijnego nie może stać się z prawie wyłącznym działem pracy drużyny. Ksiądz kapelan musi się liczyć z czasem przeznaczonym na różne zajęcia harcerskie i zmieścić program swej pracy w ramach prawdziwego programu pracy drużyn i zastępów.” Tak więc w religijności harcerza, drużyny harcerskiej nie chodzi jedynie o modlitwę, mszę św., o pielgrzymkę (to są intencjonalne formy pracy Kościoła, w których uczestniczy każdy człowiek wierzący), lecz chodzi o codzienne uczynki, zachowania i postawy harcerza, które są rzeczywistymi aktami wiary, modlitwy, służby Bogu w harcerstwie.

Przewodniczący ZHP, legenda Szarych Szeregów **hm. Stefan Mirowski „Prawdzic”** pisał: *„Modlitwy są wyrazem czyjejś duszy Bogu oddanej, a niekoniecznie naszej. Naśladowanie różnych świętych może, zamiast na chwałę Bożą, na naszą zgubę, wypaczenie i spustoszenie wewnętrzne podzielać. Każdy człowiek swoją drogą dochodzi do Boga, o ile Go szuka. Niech więc instruktor pamięta: kierując kimkolwiek, a młodym chłopcem w szczególności, nie wskazywać mu swojej drogi ani żadnej innej, tylko jego własną drogę znaleźć i mu na niej pomagać.”*

Zgodnie z metodą skautową (harcerską) , jak pisał we „Wskazówkach dla skautmistrzów” **Baden Powell**: *„Religia może być tylko przeżyta, a nie nauczona...religia to sprawa osobowości, wewnętrznego przekonania wiary, a nie nauczania... Warto jest być dobrym, lecz daleko lepiej jest czynić dobrze. Skaut jest czynny, robiąc dobrze, nie bierny, będąc dobry...dla chłopców liczy się nie to co się mówi, ale to, co się robi”*. Zgodnie z założeniem zawsze dbano, by życie religijne w harcerstwie nie było ograniczane do zewnętrznego manifestowania wiary, lecz by inspirowało do ustawicznej pracy nad sobą w służbie, do czynienia dobra w uczynkach. Praktyka religijna harcerza polega na „czynnym życiu wg. zasady miłości Boga i bliźniego”.

Ta **idea Miłosierdzia Bożego** - miłość Boga i bliźniego od ponad stu lat jest realizowana w czynie wynikającym z harcerskiej zasady służby drugiemu człowiekowi, gotowości i śpieszenia z samarytańską pomocą każdemu będącemu w potrzebie. Warto podkreślić, że harcerski uczynek w służbie drugiemu człowiekowi ma wartość wszystkich trzech form Miłosierdzia. Jest słowem - ideą, planem i refleksją. Jest modlitwą - świadomą aktywnością duchową pochodzącą od Boga. Jest czynem - najwyższą formą Miłosierdzia. Harcerz nie tłumi naturalnej dynamiki swej młodości lecz daje jej upust w czynie. Idea skautowego braterstwa jest również aktem miłości drugiego człowieka.

Nie jest więc formą pracy harcerskiej uczestnictwo w formach praktyk religii, kierowanych do każdego człowieka, który jedynie słowem czy obecnością wyraża swoją wiarę. Harcerz nie zajmuje się w drużynie religią, jest religijny czyli modli się czynem, czynem wyznaje wiarę, czynem służy Bogu. *„Czyn harcerza wynikający z Prawa i Przysięgi Harcerskiej jest jedyną i prawdziwą praktyką religijną”*. Warto o tym pamiętać, by nie zniweczyć wartości metody harcerskiej i nie osłabiać wiary jako osobistej relacji harcerza z Bogiem. To Bóg jest wyznacznikiem i punktem odniesienia dla wartości życia, postaw i uczynków harcerza. Głos Boga brzmi w głosie sumienia wewnętrznego harcerza. *„Sumienie jest sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem”*. Warto więc w życiu iść za głosem sumienia i pamiętać o nim w działaniach wychowawczych. Takie jest dziedzictwo ducha katolickiej religii. **Jan Paweł II** podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny przypominał młodzieży, że *dziedzictwo ducha zaczęło się od Bogarodzicy. Mówił: „Proszę was: pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczyńcie je podstawą swojego wychowania! Uczyńcie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekazcie je następnym pokoleniom!”* Harcerze podjęli to wyzwanie i realizują je w swojej pracy nad sobą i w społecznej służbie, we wszystkich formach harcerskiego działania.

Niezwykłą wartość metody harcerskiej, działalności Związku Harcerstwa Polskiego jako skarbu narodu podkreślił Jan Paweł II podczas spotkania z harcerzami w Castel Gandolfo w 1984 r. kiedy to mówił do harcerzy ZHP: *„dla tego ruchu waszego, do którego nigdy formalnie nie należałem, mam jednak ogromne uznanie, powiedziałbym: ogromną cześć, przede wszystkim wielkie uznanie dla wielkiej trafności idei harcerskiej. To się sprawdza w dziejach*

naszych przez te 75 lat, a więc w dziejach tego stulecia, począwszy właściwie od pierwszej wojny światowej... Więc tradycje Waszego Związku są wspaniałe”.

Te słowa mają wartość niepodważalną. W harcerstwie chodzi o pracę nad swoim własnym rozwojem harcerza, o zmienianie świata na lepszy poprzez doskonalenie siebie samego, o samowychowanie w służbie, w grze, w przyrodzie. Nie należy więc pod wpływem mód, trendów czy nacisków społecznych odstępować w jedną czy drugą stronę (np. ateizmu bądź fanatyzmu religijnego). Należy działać w zgodzie z założeniami harcerskiej idei i metody, które są od 106 lat niezmiennie.

Zgodnie z apelem największego polskiego autorytetu moralnego - Karola Wojtyły/Jana Pawła II każdy harcerz i instruktor może dokonać własnego wyboru wartościowego działania, może podążyć w programie swojego rozwoju i w planie działań swojej drużyny za Jego wskazaniem, nie przypadkowo wygłoszonym na Westerplatte w 1987 r. *„Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować. Wreszcie — jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić — dla siebie i dla innych”*. Ważne jest by samodzielnie dokonać wyboru tych zadań. By uznać je za własne, nie narzucone. By zrealizować w nich siebie samego według swojego planu godnego przeżycia własnego życia.

Organizując harcerskie modlitwy, obozowe kapliczki, msze św. czy pielgrzymki należy pamiętać o wyżej zapisanych zasadach wiary i normach metodycznych. Sama forma pielgrzymki typowej dla Kościoła nie spełnia kryteriów metody harcerskiej, która to metoda jest najbardziej uduchowioną formą wyznawania wiary. Jest bowiem słowem, intencją i czynem w ziemskim pielgrzymowaniu harcerza, w pełni zgodnym z Doktryną Kościoła Katolickiego, choć wiele osób nie rozumie ani powierzchowności wiary, ani głębi metody harcerskiej. Organizując harcerską pielgrzymkę nie powinniśmy powielać działań parafii. Jest wiele pielgrzymek organizowanych przez Kościół i każdy harcerz może w nich uczestniczyć. Wielu woli jednak głębsze w wierze, harcerskie pielgrzymki w swojej gromadzie, która mieści każdego harcerza, nie tylko wierzącego i także przez ten fakt ma dla wiary wartość niepowtarzalną. Każdy drużynowy z harcerzami, którzy tego pragną, może zorganizować modlitwę, mszę, pielgrzymkę harcerską w oparciu o formy harcerskie realizując idee samodoskonalenie siebie w Służbie Bogu, Ojczyźnie i drugiej osobie, w uczynku Miłosierdzia, w czynie i w kontakcie z przyrodą, gdzie Bóg jest odczuwany w każdym elemencie natury, w każdym miejscu i o każdym czasie.

Bp Grzegorz Ryś definiuje pielgrzymkę wręcz po harcersku, bowiem jej definicja prowadzi od... "dążenia do obcowania z sacrum" do ogólnie rzecz biorąc "poszukiwania wartości". U podstaw pielgrzymowania odkrywamy poszukiwanie wartości. Głównie chodzi o umocnienie duchowe...

hm. Tadeusz Perzanowski HR

8 Apostołowie Słowian: Św. Cyryl i Św. Metody - czyli o początkach chrześcijaństwa w Małopolsce.

Znajomość historii własnego państwa jest konieczna dla budowania patriotyzmu czyli uczucia szacunku, umiłowania i gotowości poświęcenia dla ojczyzny. By pielęgnować narodowe tradycje, kulturę czy wiarę potrzebne są więzi społeczne i poczucie wspólnoty czasu, miejsca i ducha. W harcerstwie najważniejszą z form wychowania patriotycznego jest praca z bohaterem. Poprzez osobowy przykład oddania dla Polski, gotowość do jej obrony czy wreszcie chęć ponoszenia za nią ofiar harcerze mogą rozwijać w sobie cechy stanowiące o solidarności z przeszłością i własnego miejsca w teraźniejszości i swojej wizji budowania przyszłości. O ile funkcjonowanie bohaterów militarnych jest oczywiste, to wskazanie postaci np. w zakresie wiary nie jest już tak proste. A przecież wiara jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków polskości i harcerstwa.

Niewielu jest świętych, którzy mogliby stać się bohaterami harcerskich drużyn. Młodemu harcerzowi w swym życiu trudno jest naśladować postaci przez pryzmat wiary. Aktualna rzeczywistość, odmienna od innych kultur czy minionych epok wymaga większej dynamiki, dokonywania coraz to nowych wyborów w wielu sferach. Symboliczne, mityczne postaci Św. Jerzego, bądź Św. Mikołaja są bliskie tradycjom ludowym zawartym w legendach krakowskich. Mają swoją wartość osobo twórczą w harcerskim wychowaniu. Bywają jednak postaci niedostrzegane, które z racji szczególnych cech charakteru i osiągnięć życiowych zasługują na większą uwagę.

Bez wątpienia należą do nich Bracia Sołunscy czyli **Święci: Cyryl i Metody**. W 1880 r. papież Leon XIII wyniósł ich na ołtarze. Warto zadać sobie pytanie: - po co Jan Paweł II sto lat później, w 1980 r. ogłosił ich Współpatronami Europy obok Św. Benedykta ? - I po co tenże Polski Papież w 1985 r. poświęcił Im, jako jedynym wyróżnionym osobom Encyklikę „*Slavorum Apostoli*”.

Początki chrześcijaństwa w Polsce kojarzone są przez większość społeczeństwa ze Św. Wojciechem, przez część z bp Jordanem. Tymczasem nie wielu zgłębiło historię i pamięta, że w latach chrztu Mieszka I (966 r.) Kraków nie należał do Polski. Przyłączony został do nowego organizmu państwowego przez Bolesława Chrobrego ćwierć wieku później. Szybko stał się znaczącym miastem i stolicą państwa, bowiem był głównym grodem silnego i bogatego plemienia Wiślan, siedzibą wielkiego księcia zwanego przez różnych historyków Krakiem (Grakhussem). Historia chrystianizacji ziem słowiańskiego księstwa na Wiśle (wislami zwano rzeki, a małopolska była uśłana bagnami i gęstą siecią rzek) wchodzącego w skład państwa Wielkomorawskiego (później Czech) . To właśnie z postaciami Świętych Cyryla i Metodego oraz ich uczniów wiąże się początki wiary chrześcijańskiej w Polsce. Jan Paweł II świadom był znaczenia tych postaci dla Kościoła w Polsce, w Krakowie i w okolicach Wadowic. Dlatego zadbał o właściwe miejsce dla tych Świętych Kościoła w świadomości Polaków. Mamy zatem zadanie kultywowania tego dziedzictwa ducha. Szukając atrakcyjnych tras pielgrzymek, czy choćby tras i miejsc wartościowych wycieczek warto podążyć szlakami ich oraz ich uczniów.

Cyryl i Metody doszli do zaszczytnych tytułów jako sprawni administratorzy i filozofowie Konstantynopola. Wybrali jednak skromne życie monastyczne. Działając w rejonach, w których mieszkało wielu Słowian poznali ich język i kulturę. Na zaproszenie Rościława, księcia Państwa Wielkomorawskiego, w 863 r. zostali oddelegowani przez cesarza Michała III do upowszechniania wiary chrześcijańskiej na terenach słowiańszczyzny tj. Bałkanów, węgierskiej Panonii, Moraw, Śląska i dzisiejszej Małopolski. Stworzyli alfabet słowiański zwany cyrylicą (głagolicą) od imienia Cyryla i przetłumaczyli na język słowiański Pismo Święte. Ryt słowiański w liturgii uznał Papież Hadrian II. Metody został konsekrowany na biskupa i mianowany legatem papieskim na całą słowiańszczyznę. Działalność szerzenia wiary w obrządku słowiańskim uderzyła w interesy niemieckich biskupów obrządku rzymskiego i Bracia Sołunscy byli prześladowani. Metody został więziony przez biskupów łacińskich: czeskich i niemieckich. Po latach, po interwencji Papieża Jana VIII został uwolniony i ponownie podjął chrześcijańską misję na Morawach. Gall Anonim wspomina istnienie w Polsce dwóch obrządków i dwóch metropolitów – obrządku łacińskiego w Gnieźnie i słowiańskiego w Krakowie, na Wawelu. Ekspansja militarna niemiecko-łacińskiego chrześcijaństwa doprowadziła do zniszczenia większości śladów słowiańskiego pisma głagolicznego i religii w kraju Wiślan i na Śląsku. Nie słowem bożym, lecz przy pomocy ognia i miecza nie dopuszczono do przetrwania przekazów z tamtego okresu. Niecałe 100 lat później w Kościele nastąpił rozłam na obrządek wschodni i zachodni. Historia życia i misyjnej działalności Świętych Cyryla i Metodego świadczy o głębi ich wiary oraz o wspaniałych cechach charakterów.

Warto więc przeczytać tę *Encyklikę* i inne dokumenty historyczne, choćby „*Żywot Świętego Metodego*”, który zawiera opis wydarzeń w historiografii wiązanych z plemieniem Wiślan. Według autora *Żywota*... potężny książę „wyrządzał krzywdy” chrześcijanom w prześladowaniu misji chrześcijańskich. Zgodnie z groźbą świętego Metodego książę (grodu Kraków, „Kruków”, „Trkw”, na „Wawelu”) został jednak pochwycony i zmuszony do przyjęcia chrztu. Wydarzenia te miały miejsce podczas drugiego pobytu Metodego na Morawach, w latach 873-885, a księciem, który zwyciężył władcę Wiślan był Świętopęk Wielki. Dla instruktorów, wędrowników czy harcerzy starszych jest to znakomity obszar badań historycznych w księgozbiorach, w literaturze, w sztuce i w terenie.

Na Ziemi Małopolskiej, w tradycji ludowej przetrwało wiele śladów działalności tych misjonarzy. W Krakowie, na Kleparzu w miejscu obecnego Placu Słowiańskiego (!), do XIX w. znajdował się kościół Św. Krzyża, w którym odprawiano liturgię słowiańską i przechowywano księgi oraz mszały zapisane głagolicą. Alfabet fonetyczny języka Słowian czyli głagolica może być ciekawym szyfrem dla harcerskiej korespondencji podczas gier i biegów terenowych.

Jan Matejko, namalował portret Cyryla i Metodego jako „*Dar Narodu Polskiego*”, poświęcił go w Rzymie i w pieszej pielgrzymce zaniósł go do bazyliki w Welehradzie na Morawach, gdzie jest eksponowany współcześnie w prawej nawie bocznej. W 1990 r. tę bazylikę odwiedził Jan Paweł II. To może być piękna trasa i cel dla pieszej lub rowerowej wyprawy - pielgrzymki (4 dni od Krakowa przez Mucharz, Lachowice, Jeleśnię, Czadec, Zlin).

Choć wielu ludzi z niejasnych powodów chciałoby podważyć prawdziwość informacji o początkach chrześcijaństwa np. w Krakowie, Mucharzu, Lanckoronie, Zebrzydowicach, Stradowie, Tropiu nad Dunajcem, Trzciny k. Jasła, Wiślicy, to warto wiedzieć, że informacje na ten temat znajdują się w źródłach międzynarodowych np. w „*Opisie Świata*” (890 r.)

Alfreda Wielkiego (króla Anglii), w Kronikach Geografa Bawarskiego „*Vuislane*” (845 r.), al - Masudi’ego, Ibrahima ibn Jakuba (965 r.), w „Księdze dróg i krajów” Abu Abdullah al-Bakri’ego .

Według Sprawozdania Komisji Archeologicznej UJ z 1903 r. w Mucharzu k. Wadowic istniał silny ośrodek pogańskiego kultu Wiślan (drewniana gontyna), w miejscu którego ok.880 r. wybudowano kościół (pierwszy na ziemiach polskich). Potwierdzają to podania miejscowej ludności, zawierające opisy wyglądu świątyni, do której przybywali wierni od Babiej Góry po Wisłę. We frontowej ścianie obecnego kościoła znajdują stare figury Świętych Cyryla i Metodego ustawione w kierunku południowo zachodnim (Welehradu). Figura św. Wojciecha usytuowana jest obok świątyni, ustawiona twarzą w kierunku wschodnio północnym (Krakowa). Do połowy XX w. najstarsze rody przechowywały stare drewniane szkatuły z resztkami ornatu św. Wojciecha (z drewnianymi płaskorzeźbami obszytymi złotą nicią). Na terenie parafii, nad Skawą, u stóp Grodziska w Ostałowej - Dąbrówce znajdują się źródła zwane: „Św. Metodego” z wodą o właściwościach leczniczych dla wzroku (od strony półn/wsch) i „Św. Wojciecha”, przy którym Biskup idący szlakiem Św. Metodego miał odpoczywać przed mszą w dębowym gaju (od strony półd /zach). Tradycja ludowa negowana przez marksistów, ma wartość większą niż niejedno historyczne źródło pisane, zwykle tworzone na podstawie właśnie podań ustnych.

Niewiele osób wie, że w Krakowie przy ul. Łanowej znajduje się Seminarium Duchowne Świętych Cyryla i Metodego, którego misją jest wykształcenie księży do posługi w USA. Postaci Świętych Cyryla i Metodego, ich życie i działalność, cechy charakteru i dokonania mają wielką wartość dla historii Polski, historii wiary katolickiej, kultury w języku zwanym obecnie staro - cerkiewno - słowiańskim (porównaj najstarszy tekst „Bogurodzicy”). Mogą stanowić obszar porywających badań historycznych i kulturowych dla harcerzy, szczególnie harcerzy starszych, wędrowników czy instruktorów w ramach prób na stopnie, z zachowaniem wszystkich form, technik i całej metody harcerskiej. To historia mało znana, porywająca, ważna i niezwykła.



Jan Matejko: Św. Cyryl i Św. Metody - obraz podarowany bazylice w Welehradzie.



Św. Cyryl - figura w elewacji kościoła na Mucharzu



Św. Metody - figura w elewacji kościoła na Mucharzu



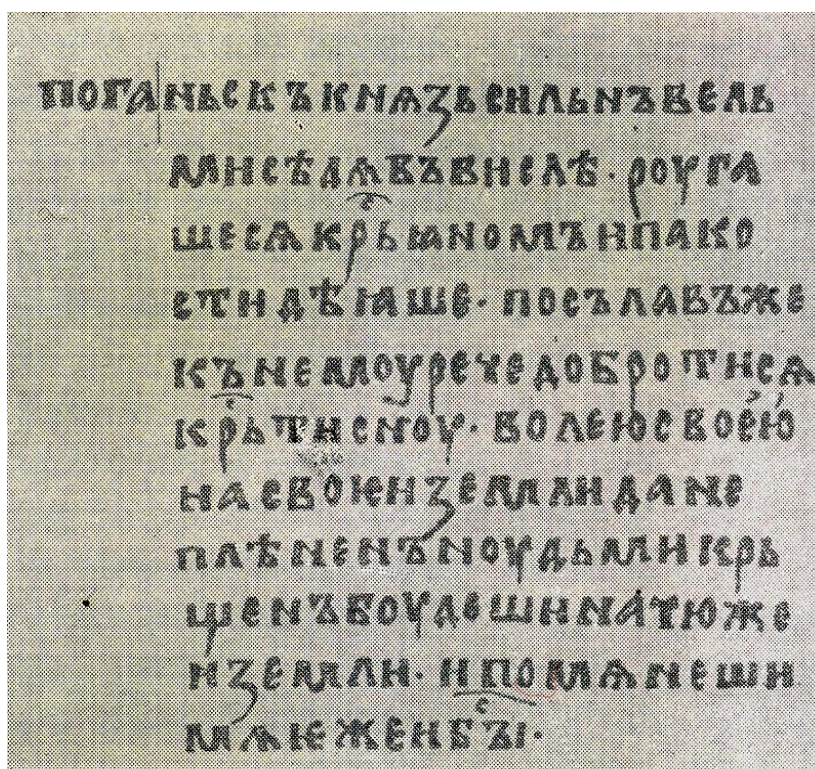
B. Stachowicz: Kościół Św. Krzyża na Placu Słowiańskim (obok kościół p.w. Św. Walentego)



W. Tetmajer: Św. Cyryl i Św. Metody.

Ⲁ	Ⲃ	Ⲅ	Ⲇ	Ⲉ	Ⲋ
A	B	W	G	D	E
Ⲍ	Ⲏ	Ⲑ	Ⲓ	Ⲕ	Ⲗ
Ż	DŻ	Z	I	I	I
Ⲙ	Ⲛ	Ⲝ	Ⲟ	Ⲡ	Ⲣ
GI	K	Ł	M	N	O
Ⲥ	Ⲧ	Ⲩ	Ⲭ	Ⲯ	Ⲱ
P	R	S	T	U	F
Ⲳ	Ⲵ	Ⲷ	Ⲹ	Ⲻ	Ⲽ
H	O	SZ	C	CZ	SZCZ
Ⲿ	ⲿ	ⲱ	ⲳ	ⲵ	ⲷ
jer miękki	Y	jer twardy	JA	JU	Ę
ⲿ	ⲿ	ⲱ	ⲳ	ⲵ	ⲷ
Ą	JĘ	JĄ	F	Y	

Głagolica słowiańska/morawska/polska.



Fragment Żywota św. Metodego, rękopis Soboru Uspieńskiego z XII w., dotyczący "Księcia pogańskiego, bardzo silnego, siedzącego ... v-Vislě" (Поганьскъ князь сильнъ вельми съдя въ Вислѣ, w najstarszych odpisach choć uważanych za "gorsze"[6] - wersja v-Vislěch/въ вислѣхъ).

hm. Tadeusz Perzanowski HR